

ŻYCIE RADOŃSKIE

Nr 291 (1976)

PIĄTEK, 5 GRUDNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

DZIŚ W NUMERZE

Na str. 2

Przemówienie ministra Wyszyńskiego
w Komisji Politycznej ONZ

Na str. 3

To sgrawa nie tylko kurli krakowsko

W służbie pokojowego budownictwa rozpoczęła produkcję nowoczesna kopalnia „Ziemowit”

Nowy wielki obiekt Planu 6-letniego — jeden z licznych przykładów braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego

W przeddzień dorocznego święta górniczego — 3 bm. rozpoczął pracę w służbie pokojowego budownictwa — nowy wielki obiekt naszej szóstki lat, nowoczesna kopalnia węgla kamiennego „Ziemowit”.

O godz. 14 przybywają na teren kopalni: min. Górnictwa — Nieszporek, wicemin. Górnictwa Lesz., sekretarz KW PZPR — Olszewski, sekretarz Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników — Hanke oraz delegację okolicznych kopalń z pocztami sztandarowymi.

Przybyłych gości wita zgromadzona przy wejściu załoga kopalni. Dyrektor Centralnego Zarz. Budownictwa Węglowego — Różański zapoznaje zebranych z historią budowy kopalni, podkreślając braterską pomoc, jaką udzielił w jej budowie Zw. Radziecki.

Zebrani manifestują gorąco na cześć budowniczych kopalni „Ziemowit”, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Zrywa się burza oklasków. Tysiące ust skanduje: „Stalin, Bierut”.

Przemówienie wicemin. Lesza
Następnie głos zabiera wicemin. Górnictwa inż. M. Lesz.
— „Kopalnia „Ziemowit” — mówi on — jest druga — po kopalni „Wesola 2”, nową kopalnią oddawaną w tym roku do ruchu.

W Polsce przedwrzniętym nie budowano wcale nowych kopalń. Przeciwnie. Monopolizacji zagranicznicy, którzy byli właścicielami naszych kopalń, ograniczali wydobycie, zatapiając kopalnie, wyrzucali górników na bruk.

W okresie międzywojennym w ciągu 20 lat nie zbudowano ani jednej kopalni węgla.

W Polsce Ludowej, realizując wielki program przebudowy gospodarki Polski, program Frontu Narodowego — budując socjalizm, przystąpiliśmy także do budowy nowych kopalń węgla. W r. b. oddaliśmy do ruchu dwie nowe kopalnie: „Ziemowit” i „Wesola”. Oddaliśmy do ruchu cztery nowe poźnioty na kopalniach „Bolesław Śmiały”, „Ślęza”, „Murek” i „Chorów”. Nowe kopalnie i nowe poźnioty dadzą w sumie 7 tys. ton dziennego wydobycia, tj. około 2 milionów ton rocznie.

Oświadczając, że nie pożałujemy sił, aby być godnymi tego miana, aby z honorem wykonać postawione przed nami zadania.

Dekoracja zasłużonych członków załogi „Ziemowit”
Następnie min. Nieszporek, dziękując w imieniu Rządu i KC PZPR budowniczym nowej kopalni, podkreślił, że kopalnia „Ziemowit”, wchodząca dziś do produkcji, winna być prowadzona według najnowocześniejszych metod eksploatacji. Dyrekcja i załoga nowej kopalni winny systematycznie podnosić jej wydobywanie, należycie wykorzystując nowoczesne urządzenia i maszyny.

Przejmując kopalnię w imieniu Zjednoczenia Jaworznicko — Mikołowskiego dyr. Buła zapewnił, że jej załoga przemiennie ofiarny trud budowniczych kopalni w tysiącach ton węgla, dając w ten sposób swój wkład w walkę o pokój i szczęście narodu polskiego.

W czasie akademii 41 najbardziej zasłużonych członków załogi „Ziemowit” odznaczonych zostało przez min. Nieszporka wysokimi odznaczeniami państwowymi: H. Partyką, pracownikiem Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Górniczych, E. Kossonockim, pracownikiem

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, odczytuje E. Blahut, rębacz / strzałowy, osiągający 200 proc. normy. Burza oklasków i owacji zrywa się po odczyceniu tekstu listu. Długo, nie milną skandowania „Bierut, Bierut”.

Przedsiębiorstwa Montażu Urządzeń Elektrycznych, P. Markowskim, pracownikiem Przedsiębiorstwa Mo tażu Urządzeń Elektrycznych. S. Siaton, pracownik Zakładów Budownictwa Kopalni i F. Czyż, pracownik ZBK otrzymali Złote Krzyże Zasługi.

Pozostałych 36 budowniczych kopalni min. Nieszporek udekorował Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi.

W imieniu odznaczonych zabiera głos sztygar oddziałowy S. Smigielski, który wśród ogólnego entuzjazmu zebranych stwierdza, iż załoga kopalni „Ziemowit”, w wyniku realizacji zobowiązań wyborczych i dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz 35 rocznicy Rewolucji Październikowej, ustanowiła nowy rekord w polskim przemyśle węglowym. Oddział II kopalni osiągnął 432 mb postępu chodnika w ciągu miesiąca. „Na dotychczasowych osiągnięciach — stwierdza mówca — załoga naszej kopalni nie poprzestanie”.

List górników i budowniczych kopalni »Ziemowit« do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

Drogi nasz Przyjacielu i Nauczycielu!
My, górnicy, robotnicy budowlani, monterzy, technicy i inżynierowie meldujemy Ci z radością i dumą, że w dniu 3 grudnia 1952 r. oddaliśmy do produkcji zbudowaną w Ludowej Ojczyźnie kopalnię węgla kamiennego „Ziemowit” w Łędlinach, wykonując w ten sposób zadania o 27 dni przed terminem.

Wybudowanie tego potężnego, nowoczesnego obiektu górniczego i przekazanie go gospodarce narodowej było możliwe dzięki jednemu narodu, osiągniętej w walce o wyzwolenie narodu i społeczeństwa, w walce o wywłaszczenie kapitalistów i obszarników, w walce o utworzenie nowego, szczęśliwego życia człowieka pracy.

Wykonanie ciężkich na nas obowiązków nie przyszło nam łatwo. Wymagało dużego wysiłku, trudu i wytrwałości dla pokonania trudności i braków.

Wytężenie naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której Ty przewodziłeś, Twoje osobiste wskazania, wielokrotnie były nam pomocą w pokonywaniu codziennych trudności, niedomagań i braków.

Na froncie naszej pracy w momentach ciężkich i trudnych mó wiliśmy o Twoim życiu, wypełnionym nieustępliwą walką, ofiarnością i poświęceniem dla klasy robotniczej, dla naszej Ojczyzny.

Braliśmy przykład z Twojego życia, jak należy pracować i kochać Ludową Polskę.

Z pełnym entuzjazmem przyjęliśmy wiadomość o powierzeniu Ci kierownictwa naszego Ludowego Rządu, z tym większą radością zawiadamiamy Cię, że w wyniku realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej ustanowiliśmy rekord w górnictwie polskim przez wykonanie 432 mb chodnika w ciągu miesiąca. Zapewniamy Cię, że każde Twoje wezwanie zostanie nas czynnych i gotowych do wykonania dalszych obowiązków wobec narodu i Ojczyzny. Pod Twoim kierownictwem i w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc bohaterów górniczych radzieckich — budujących komunizm — zwiększymy nasze wysiłki i przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu.

Wielki naród radziecki, nie mogąc bierze przypatrywać się tej zbrodniczej polityce podżegaczy wojennych Narodu w dalszym ciągu rozszerzają i wzmacniają jednolity front obrony pokoju, organizują opór wobec podżegaczy wojennych. Coraz bardziej rozszerza się ogólnonarodowy, demokratyczny ruch w obronie pokoju. Ruch ten stał się niezwykłym, potężnym ruchem naszej ery i poważnie miesza karty agresorów.

Potężną manifestacją sił ludowych w walce o pokój był Kongres Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku, który odbył się w Pekinie w październiku br.

Naród radziecki gorąco popiera uchwały tego Kongresu.

Jesteśmy przekonani, że delegacja radziecka, którą wybrzyerzy na Kongres Narodów w Obronie Pokoju, udzieli całkowitego poparcia postulatowi i propozycjom narodów krajów Azji i strefy Pacyfiku, zmierzającym do zapewnienia i utrwalenia pokoju.

Naród radziecki jednomyślnie potępną politykę kół rządzących St. Zjednoczonych, Anglii i Francji, zmierzającą do rozpętania nowej wojny światowej. Potępiamy amerykańską agresję w Korei, prowadzoną pod flagą ONZ, i żądamy natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei oraz zawarcia rozejmu na sprawiedliwych warunkach, opartych na przestrzeganiu prawa międzynarodowego i zwyczajów międzynarodowych, układów i konwencji, z tym, aby w najbliższej przyszłości podjęte zostały dalsze kroki w kierunku pokojowego rozwiązania problemu koreańskiego i przyznania narodowi koreańskiemu prawa decydowania o swych sprawach wewnętrznych.

Kategorycznie potępiamy wojnę bakteriologiczną, rozpętaną przez agresorów amerykańskich w Korei oraz używanie przez nich innych rodzajów broni masowej zabijającej bezbronne ludność cywilną. Żądamy

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Uroczyste otwarcie Akademii Nauk w Korei Północnej

PHENIAN (PAP) Centralna Agencja Telegraficzna Korei podaje, że 1 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Akademii Nauk Koreańskiej Republiki Ludowej Demokratycznej.

O honorowe goście przybyli do PHENIAN: Józef Stalin, Kim Ir sena i Mao Tse tunga.

Obszerny referat wygłosił pre

Obrońcy pokoju we wszystkich krajach MOGĄ LICZYĆ NA MAKSYMALNE POPARCIE NARODU RADZIECKIEGO

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

bezwzględnie zakazu broni atomowej, bakteriologicznej i innych rodzajów broni masowej, zagłady oraz pociągania do odpowiedzialności osób winnych stosowania tych rodzajów broni.

Zadamy położenia kresu remilitaryzacji Niemiec i Japonii i przekształcaniu ich w bazy agresji imperialistowskiej. Zadamy jak najszybszego zawarcia traktatów pokojowych z Niemcami i Japonią i wyrażamy swą sympatię i poparcie dla narodów niemieckiego i japońskiego, prowadzących walkę o pokój, wolność i niezawisłość.

Występujemy w obronie niezawisłości wszystkich narodów, co jest jednym z najważniejszych warunków zachowania i utrwalenia pokoju. Uważamy, że każdy naród musi mieć zapewnione bezpieczeństwo i netykalność swego terytorium, prawo swobodnego wyboru swego sposobu życia, prawo do oparcia na zasadach równości szerokiej międzynarodowej wymiany ekonomicznej i kulturalnej.

Domagamy się stanowczo, aby jednomyślnie zadanie narodów w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zostało wprowadzone w życie, ponieważ zawarcie Paktu Pokoju stworzy warunki, umożliwiające zapewnienie długotrwałego pokoju między narodami, redukcję zbrojeń i pokojowe uregulowanie wszystkich spornych problemów międzynarodowych.

Naród radziecki niezłomnym bojownikiem sprawy pokoju

Przedstawiciele narodu radzieckiego na Kongresie Narodów w Obronie Pokoju udzielił swego całkowitego poparcia i będą ściśle współpracowali z przedstawicielami wszystkich innych narodów, organizacji i grup, którzy wezmą udział w Kongresie, pragnąc szczerze znaleźć wspólną drogę do zlikwidowania tocących się już obecnie wojen i do zapobieżenia nowej wojnie, niezależnie od tego, w jakiej części świata może ona wybuchnąć i między jakimi państwami.

Prawdziwi obrońcy pokoju we wszystkich krajach w swej szlachetnej walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe mogą bezwzględnie liczyć na maksymalne poparcie narodu radzieckiego. Poparcia tego udzielał i udzielać będzie zawsze, niezależnie od tego, czy dzieła nas różniły poglądów i przekonań w wielu innych sprawach, a w szczególności w sprawach ustroju ekonomicznego i państwowego tego czy innego kraju, sposobu życia tego czy innego narodu.

Sprawa obrony pokoju i bezpieczeństwa narodów jest wspólną sprawą wszystkich narodów i w obronie tej wspólnej sprawy naród radziecki był i będzie zawsze najbardziej niezłomnym i konsekwentnym bojownikiem. Naród radziecki jest za pokojem i broni sprawę pokoju z całym właściwym mu zdecydowaniem. Naród radziecki nie chce nowej wojny. Pragnie on pokoju, przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami. Naród radziecki pragnie pokoju bynajmniej nie dlatego, że boi się groźby podżegaczy wojennych, pragnie on pokoju bynajmniej nie ze względu na swą rzekomą słabość wojskową i techniczną. Walczymy o pokój dlatego, że uważamy wojnę agresywną za najcięższą zbrodnię przeciwko ludzkości, za największe nieszczęście dla wszystkich narodów. Naród radziecki uważa,

że utrwalenie pokoju wybawi narody od strachu przed niebezpieczeństwem wojny, pozwoli kres niesłychanemu marnotrawieniu zasobów materialnych na zbrojenia i przygotowanie wojny i umożliwi wykorzystanie ich dla dobra narodów.

Cały świat wie, że ZSRR po zakończeniu drugiej wojny światowej przeprowadził znaczną redukcję swych sił zbrojnych, wycofał swe wojska z Chin, Korei, Norwegii, Danii, Czechosłowacji, Bułgarii i Jugosławii. Obecnie nasze siły zbrojne liczebnie nie przewyższają sił, które istniały przed drugą wojną światową.

Kraj nasz nie uczestniczy w wyścigu zbrojeń. Świadczy to o naszym umiłowaniu pokoju, lecz nie dajcie nikomu prawa uważać, że można kraj nasz zaskoczyć, że okaże się on niezdolny do udzielenia drugiej odprawy każdemu agresorowi, który ośmielił się dokonać za-

masu na naszą wolność i niezawisłość, na nasze pokojowe sukcesy, na nasze szczęście, radość i życie.

Ludzie radzieccy nie należą do ludzi o słabych nerwach i nie zastraszają ich nienawistne wycie wrogów pokoju.

Tu, na naszej konferencji, zebrali się przedstawiciele narodów Związku Radzieckiego, zjednoczonych wspólnym pragnieniem zacieśnienia i pogłębienia braterskiej przyjaźni między sobą, pragnieniem przyłączenia się do jak największego stopnia do pokojowej współpracy ze wszystkimi innymi narodami.

Niewzruszona przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, wyrażona przez Lenina i Stalina, jest wspaniałym wzorem dla narodów wszystkich krajów.

Narody świata ogromnie cenią przyjazne stosunki z narodami Związku

Radzieckiego i widzą w Związku Radzieckim niezawodną ostoję pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie. Żadne kłamstwa i oszczerstwa, żadne groźby ze strony wrogów pokoju nie mogą zachwiać tego zaufania narodów do Związku Radzieckiego.

Gorąco witamy Kongres Narodów w Obronie Pokoju i życzymy mu sukcesów w jego pracy!

Gorąco witamy Światową Radę Pokoju, która zwołała ten Kongres i całkowicie popieramy wielostronną i szlachetną działalność Światowej Rady Pokoju, zmierzającą do rozwoju i umocnienia ruchu w obronie pokoju, przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny!

Wiemy, że siły pokoju rosną i że podżegacze wojny nie mogą się nie liczyć z wielkim światowym ruchem w obronie pokoju. Jeszcze bardziej zjednoczmy nasze wysiłki w walce o pokój, przeciwko podżegaczom wojennym! Obronimy wielką sprawę pokój!

Dyskusja

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Głos zabierał patriarcha Moskwy i Wschodni Aleksy.

Patriarcha Aleksy wezwał w imieniu rosyjskiego kościoła prawosławnego wszystkie głowy kościołów, kierowników zrzeżeń religijnych i wszystkich wierzących na całym świecie, aby nie tylko kontynuowali, lecz również pogłębili i wzmocnili walkę o pokój.

W imieniu uczonych radzieckich przemawia prezes Akademii Nauk ZSRR A. Niesmiejajew.

Niechaj pokojowe wysiłki Zw. Radzieckiego, niechaj mądra stałowna międzynarodowa polityka pokoju i przyjaźni narodów — mówi w zakończeniu A. Niesmiejajew — będzie również nadal ostoją pokoju i bezpieczeństwa, gwiazdą przewodnią narodów.

Obrady trwają

Pod presją Adenauera Bundestag obraduje nad ratyfikacją układów wojennych Ogólnonarodowa akcja protestacyjna w Niemczech zach.

BERLIN. (PAP). — W środę po południu Bundestag zebrał się na sesję, której porządek dzienny — na wniosek rządu Adenauera — przewiduje debatę nad sprawą ratyfikacji „układu ogólnego” i układu o tzw. „europejskiej współpracy obronnej”.

Debatę nad sprawą ratyfikacji układów wojennych rozpoczęła się wbrew wyraźnej zapanowanej woli narodu niemieckiego. Adenauer zdołał wymusić podjęcie tej debaty, wywierając silny nacisk na członków Bundestagu, gdy nie udało mu się przenieść tego we wcześniejszym terminie.

Po otwarciu posiedzenia w środę po południu poseł KPD Renner postawił wniosek o zdjęcie sprawy ratyfikacji układów wojennych z porządku dziennego. Koalicja rządowa, za zgodą frakcji SPD, wyznaczyła dla przedyskutowania obszernych tekstów tych układów jedynie 3 krótkie posiedzenia — w dniach 3, 4 i 5 grudnia, wobec czego nie będzie nawet czasu na wniesienie propozycji w sprawie zmiany układów. Rząd Adenauera nie liczy się zupełnie z wolą narodu niemieckiego i chce narzucić haniebne układy parlamentowi.

Wniosek KPD został odrzucony. Upadł również wniosek posła z Partii Bawarskiej Loritza domagający się odroczenia debaty przynajmniej o tydzień.

Brutalna akcja policji przeciwko demonstrantom

W chwili gdy zbierał się Bundestag, liczne delegacje pragnęły wnieść do posiedzenia zbiorowe petycje, żądające odroczenia wniosku rządowego o ratyfikację układów wojennych. Policja przydzielona specjalnie do Bundestagu wystąpiła brutalnie przeciwko delegacjom nie dopuszczając ich do gmachu. Jedną kobietą i jedno dziecko odniosły poważne rany, a wiele innych osób doznało lżejszych obrażeń.

W ciągu nocy z wtorku na środę w Bonn ukazały się na murach białe petycje układy wojenne. Na jednej z ulic wywieszono transparent z napisem: „Członkowie Bundestagu! Pamiętajcie o Norymberdze!”. W kilku innych punktach miasta stawiono symboliczne drewniane krzyże, na których widniał napis: „Tu poległ żołnierz Müller, zamordowany przez Adenauera”.

W związku ze zwołaniem sesji Bundestagu boiskiego, potężna fala protestów objęła całe społeczeństwo niemieckie. Kampania protestacyjna ma charakter ogólnonarodowy.

Do członków Bundestagu napłynęło wiele tysięcy depesz i listów, domagających się odrzucenia wniosku Adenauera o dokonanie ratyfikacji.

Górnicy Francji i Węgier pozdrawiają górników polskich

Z okazji „Dnia Górnika” sekretarz generalny Związku Zawodowego Górników Francji, należącego do Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) — Victorin Duguel przesłał górnikom polskim serdeczny list, w którym czytamy m. in.:

„Wspólna walka, którą ramie w ramie toczyliśmy i toczymy wspólnie. W naszym rodakami, którzy pozostali we Francji, wzmocnienia odwiecznej przyjaźni naszych narodów. Przyjmuje ta jest dla nas niezmiernie cenna, ponieważ sementowała ją międzynarodowa proletariacka.”

Życzymy Wam wszystkim pomyślnej „Barburki”.

Również przewodniczący Zw. Zaw. Górników Węgierskich przesłał napisującą depeszę do górników polskich: „Z okazji „Dnia Górnika” w imieniu górników węgierskich przesyłam Wam gorące braterskie pozdrowienia i życząc sukcesów w realizacji waszego Planu 6-letniego i w waszej walce o pokój”.

Pracujemy i pracować będziemy nad utrwaleniem pokoju

Wypowiedzi delegatów na Kongres w Warszawie

Poniżej podajemy dalsze wypowiedzi delegatów na II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju.

W imieniu wszystkich sportowców polskich oświadczam, że nie będziemy oszczędzać swych sił w pracy nad rozpowszechnianiem kultury fizycznej, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny i pokoju na całym świecie.

KS. ŻYWCZYŃSKI — prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego:

Walka o pokój to walka tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy na terenie międzynarodowym starają się utrzymać pokój; jest to również walka, która musi iść w głąb, walka o przekonywanie mas w jak największym zakresie.

Naszym obowiązkiem katolików polskich jest przekonywanie wszystkich katolików na całym świecie: wszyscy katolicy muszą się znaleźć w Obozie Obrońców Pokoju.

K. ADWENTOWICZ — aktor i reżyser:

„Tylko w pokoju może człowiek być w pełni szczęśliwy, tylko w pokoju może dojrzewać i wydawać owoce naszej pracy, tylko w pokoju rozwija się kultura, nauka, sztuka. Władcy Ameryki i ich sługusy pragną wojny, bo wojna dla nich, to złoty interes.”

Czy jest wojna, my Polacy odczuwamy szczególnie boleśnie. I nie znajdziemy się wśród nas człowiek o zdrowych zmysłach, który by mógł pozostać obojętny na groźby agresorów. Człowiek, który by pragnął wojny — to już współzbrodniarz, współmorderca amerykańsko-hitlerowski.

J. LUBOS — nauczyciel z Opolszczyzny:

Na Śląsku Opolskim pozostała ludność polska, a opuścili te ziemie — napływowi wyzyskiwacze niemieccy, którzy w ludzie śląskim widzieli jedynie rezerwat taniej siły roboczej.

Ludność miejscowa, robotnik i chłop z radością przystąpiła do pracy, do pracy rzetelnej z pełnym oddaniem i ufnością, że będzie lepiej.

Ludność ta z wdzięcznością i miłością odnosi się do swej Ojczyzny Polskiej Ludowej i tak jak cała Polska, głosem i czynem woła za pokojem, woła

za dalszą twórczą pracą pokojową dla siebie, dla Polski.

W imieniu ludności Śląska Opolskiego zapewniam, że pracuje ona i pracować będzie nadal nad podnoszeniem i powiększeniem siły Polski Ludowej, nad utrwaleniem pokoju — w braterskiej przyjaźni ze Zw. Radzieckim.

T. KOČERKA — zasłużony mistrz sportu:

W szeregach aktywnych bojowników o sprawę pokoju nie brak i nas sportowców. Wiadomym jest, że tylko w pokojowych warunkach możemy być dalszy rozwój naszej kultury fizycznej i sportu, możliwe jest dalsze podnoszenie zdrowotności i siły naszego narodu.

FAŁSZ I OBLĘDA AGRESORÓW Rezolucja hinduska otwiera drogę do dalszej wojny w Korei Przemówienie min. Wyszyńskiego w Komisji ONZ

NOWY JORK (PAP). — I b. przewodniczący delegacji radzieckiej min. Wyszyński wygłosił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie na temat problemu koreańskiego.

Min. Wyszyński podkreślił na wstępie, że ostatnie przemówienie delegata Indii, Menona, potwierdziło słusność zastrzeżeń delegacji radzieckiej wobec projektu rezolucji hinduskiej.

Pan Menon — oświadczył min. Wyszyński — usiłował dowiedzieć, że projekt rezolucji hinduskiej otwiera rzekomo drogę do pokoju. Projekt rezolucji hinduskiej przewiduje położenie kresu działaniom wojennym po zawarciu porozumienia w sprawie rozejmu przez delegacje obu stron walczących.

Wobec tego zapytuję, kiedy to nastąpi? — Jutro, za tydzień, za miesiąc, za rok, czy za 5 lat? Wszystko wskazuje na to, że porozumienie w Panmundżonnie nie może być w najbliższej przyszłości zawarte, ponieważ nie leży ono w interesie amerykańskich kół rządzących, które wszelkimi sposobami torpedują zawarcie rozejmu.

Delegacja radziecka proponuje natychmiastowe przerwanie ognia nie po osiągnięciu jakiegokolwiek porozumienia w nieokreślonej przyszłości, lecz na podstawie istniejącego i uzgodnionego już przez obie strony walczące projektu porozumienia w sprawie rozejmu.

Pan Menon twierdził, że hinduski projekt rezolucji zawiera identyczną propozycję. Tak jednak nie jest. Drugi paragraf wstępu projektu rezolucji hinduskiej proponuje tylko, by Zgromadzenie Ogólne podjęło o aprobatę znaczny sukces osiągnięty w Panmundżonnie w rokowaniach, mających na celu położenie kresu działaniom wojennym w Korei.

Tak więc, delegacja hinduska nie proponuje bynajmniej położenia kresu działaniom wojennym, lecz ogranicza się jedynie w swym projekcie rezolucji.

Przyznanie nagród na III Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki

1 i 2 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Kultury i Sztuki W. Sokorskiego posiedzenie Komisji Nagród III Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki.

Pierwszą honorową nagrodę przyznano pośmiernie T. Breyerowi za rzeźbę pt. Autoportret.

Ponadto Komisja przyznała — 3 pierwsze nagrody, 7 drugich, 16 trzecich nagród, oraz 34 wyróżnienia.

W dziale malarstwa I nagrodę przyznano J. Studnickiemu (Gdańsk) za obraz pt. „Gogol”.

W dziale rzeźby I nagrodę przyznano Horno — Popławskiemu (Gdańsk) za rzeźbę „Matka Bolejannisa”.

W dziale grafiki I nagrodę przyznano W. Borowczykowi (Warszawa) za cykl karykatur politycznych.

lucji do wzmiarki o rokowaniach toczących się w Panmundżonnie.

Dlatego też odrzucam kategorię wszelkie próby delegata Indii przedstawienia sprawy w sposób sugerujący jakoby projekt rezolucji hinduskiej miał zawierać jakieś żądanie zaprzestania ognia w Korei. Delegacja hinduska nie chce położenia kresu działaniom wojennym w Korei i nie proponuje tego.

P. Lloyd

„zwiedza” obozy jeńców

Drugie zagadnienie, jakie poruszył delegat Indii, to sprawa naszej poprawki do paragrafu ósmego wstępu projektu rezolucji hinduskiej.

Projekt rezolucji hinduskiej proponuje, aby paragraf ten był sformułowany w sposób następujący: „Wobec jeńców nie należy stosować siły ani w celu przeszkodzenia ich powrotowi do ojczyzny, ani też zmuszenia ich do repatriacji”.

Delegacja radziecka natomiast proponuje następujące brzmienie tego paragrafu: „Jeńcy powinni być zawsze traktowani w sposób humanitarny, zgodnie z wyrażnymi postanowieniami Konwencji Genewskiej i z duchem tej konwencji”.

Mówiłem już — oświadczył min. Wyszyński — dlaczego delegacja radziecka jest przeciwna używaniu w tym wypadku wyrazu „siła”. Otóż niektórzy delegaci twierdzą, że nie można używać siły przy repatriacji, że nie wolno dopuścić do przymusowej repatriacji. Jednakże to żądanie uznania „nieprzymusowej” repatriacji jest wysuwane po to, żeby zamaskować zatrzymanie jeńców przemocą w niewoli.

Stwierdzamy stanowczo — oświadczył min. Wyszyński — że wszystkie opowiadania o rzekomej odmowie jeńców powrotu do ojczyzny i o ich rzekomej decyzji stawiania oporu repatriacji są fałszem, ponieważ nawet jeśli takie wypadki odmowy miały miejsce, to odmowa ta była wymuszona przy pomocy terroru przez amerykańskie władze obozowe.

Delegat brytyjski p. Lloyd — oświadczył dalej min. Wyszyński — oznajmił w tej Komisji, że z polecenia swego rządu był w Korei Południowej i zwiedził jeden z obozów dla jeńców koreańskich i chińskich. P. Lloyd rozmawiał z jeńcami i twierdził, że obawiali się oni powrotu do ojczyzny, ponieważ chcą uniknąć kary za swą dawną działalność polityczną.

Obecnie mam w ręku dokument, który uważam, że należy podać do wiadomości Komisji Politycznej. Jest to sprawozdanie korespondenta tygodnika kanadyjskiego „Star Weekly”, który był w Korei Południowej wraz

z p. Lloydem i odwiedził z nim obozy jeńców koreańskich i chińskich. Korespondent ten — William Stevenson — stwierdza, że dowództwo amerykańskie posługuje się terrorkiem Czarnej Kłosa i Li Syn mana w celu zmuszenia koreańskich i chińskich jeńców wojennych do odmowy powrotu do ojczyzny. Stevenson pisze, że wynikiem tego rodzaju polityki w obozach był impas w rokowaniach w sprawie rozejmu w Korei.

Należy się dziwić, że p. Lloyd, mimo że udał się do Korei na polecenie swego rządu w celu ustalenia co się rzeczywiście dzieje w obozach jeńców w Korei Południowej, nie w tej Komisji nie mówi o tych faktach.

Nie poprzemy

deklaratywnych rezolucji

Wszystkiego tego nie bierze pod uwagę p. Menon. Rezolucja hinduska nie uwzględnia faktu, że w takich warunkach powoływanie się na „nieopuszczalność używania siły” w takim lub innym celu, to mówienie o „prawie” lub „wolności” jeńców oraz ich możliwości powzięcia decyzji w sprawie powrotu do ojczyzny lub pozostania na miejscu — jest fałszem i obłudą.

Saumne frazesy na temat tego „prawa” i tej „wolności” mają na celu zamaskowanie bestialskich metod stosowanych przez dowództwo amerykańskie wobec jeńców koreańskich i chińskich i zmierzając do tego, aby pod pretekstem rzekomej odmowy jeńców powrotu do ojczyzny stordować porozumienie w sprawie rozejmu, w interesie i na rozkaz amerykańskich kół rządzących.

Delegacja radziecka uważa za swój obowiązek demaskowanie tego fałszu i tej obłudy i dlatego odmawia poparcia propozycji delegacji hinduskiej. Uważamy za swój obowiązek demaskowanie brutalnego naruszenia Konwencji Genewskiej i postanowień pra-

Szeroka akcja propagandowa w »Dniach Przeciwnarzędziach«

W związku z „Dniami Przeciwnarzędziach”, które trwać będą od 1-10 grudnia br., prezes Zarz. Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża dr J. Rutkiewicz oświadczył m. inn.:

Tegoroczna akcja propagandowa „Dni” ma głównie na celu popularyzowanie doniosłej i zasadniczej roli poradni przeciwnarzędziach oraz apolaryzowanie skuteczności powszechnych szczepli przeciwnarzędziach BCG, ulepszonych ostatnio przez specjalistów radzieckich.

„Dni przeciwnarzędziach” winny zmobilizować całe społeczeństwo do walki o wyższy poziom kultury sanitarnej, do walki o swe zdrowie, o całkowite zlikwidowanie gruźlicy.

Cheśmy aby tegoroczne „Dni Przeciwnarzędziach” stały się jeszcze jednym etapem zwycięskiej walki z tą groźną chorobą społeczną. W walce tej pełny udział bierze PCR, społeczne ramie Służby Zdrowia”.

wa międzynarodowego, w myśl których wszyscy jeńcy powinni być repatriowani.

Popieramy stanowczo naszą propozycję zaprzestania ognia w Korei — oświadczył w zakończeniu min. Wyszyński — Nie poprzemy żadnych deklaratywnych rezolucji i frazesów w rodzaju tych, które były wysuwane w tej Komisji ONZ powinna domagać się natychmiastowego położenia kresu wojnie w Korei i poczynić pierwsze kroki w celu pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Związek Radziecki był inicjatorem rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu w Korei i jestem i tego dumny. Obecnie czynimy wszystko, co leży w naszej mocy, aby w ramach Narodów Zjednoczonych powściągnąć obłudę w sprawie natychmiastowego i całkowitego zaprzestania ognia w Korei, ponieważ wierzymy, że jest to realna droga do przywrócenia w Korei pokoju. Wzywamy wszystkich delegatów, aby poparli propozycję Związku Radzieckiego w tej sprawie.

Powrót z Moskwy wycieczki ZMP

2 bm. w godzinach wieczornych powróciła do Warszawy ze Związku Radzieckiego kilkusetosobowa wycieczka aktywów robotniczych Związku Młodzieży Polskiej z sekretarzem Zarządu Głównego ZMP — T. Wegnerem na czele.

Rosną zastępy pionierów dla przemysłu węglowego i metalowego

Zaciąg pionierski do przemysłu węglowego i metalowego ogarnął już szerokie rzesze najlepsze młodzieży ze wszystkich zakątków kraju. Z najodleglejszych wsi i małych zakładów pracy zgłaszają się wciąż nowe zastępy pionierów.

Do Zarz. Woj. ZMP w Gdańsku przybyła 14-osobowa grupa młodzieży z różnych gmin województwa, przysięgając o skierowanie ich do pracy w kopalni.

Młodzież Szczecińska tegorocznie czwartą — 27-osobową grupę młodzieży pionierów, wyjeżdżającą do zakładów przemysłu metalowego.

11-12 b. m. w Warszawie Zjazd Wodno-Melioracyjny

Zarząd Główny Stow. Inżynierów i Techników Wodno - Melioracyjnych w Polsce, organizuje III Krajowy Naukowo - Techniczny Zjazd Wodno-Melioracyjny, który odbędzie się 11 - 12 bm. w Warszawie w gmachu NOT przy ul. Chałubińskiego 5/5.

Zjazd obradować będzie nad środkami, jakie należy przedstawić, aby zabezpieczyć odpowiednią ilość wody dla potrzeb produkcji rolnej, z uwzględnieniem potrzeb komunikacji wodnej oraz potrzeb energetyki.

Przeciw pokojowemu uregulowaniu problemu koreańskiego

Mechaniczna większość amerykańsko-angielska przeforsowała uchwalenie rezolucji hinduskiej

NOWY JORK (PAP) W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła się 1 bm. dyskusja nad hinduskim projektem rezolucji w sprawie repatriacji jeńców wojennych przebywających w obozach Korei Południowej i Północnej i nad radzieckimi poprawkami do tego projektu. Na posiedzeniu tym bół amerykańsko-angielski przeforsował uchwalenie rezolucji hinduskiej i odrzucenie poprawek radzieckich.

Delegat Indii, Menon nie zdołał przeciwstawić żadnych argumentów zarzutom wysuniętym przez delegację radziecką przeciwko hinduskiemu projektowi rezolucji. Przemówienie jego potwierdziło jedynie fakt, że projekt ten stanowił w gruncie rzeczy propozycję amerykańską nieco tylko zamaskowaną celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Następnie przemawiał przewodniczący delegacji ZSRR min. Wyszyński (Przemówienie podajemy osobno).

Poprawki radzieckie poparli: delegatka Czechosłowacji Sekaninova i przewodniczący delegacji polskiej min. Skrzyszewski.

Pod koniec posiedzenia odbyło się głosowanie nad poprawkami radzieckimi do projektu rezolucji Indii.

Pierwsza poprawka radziecka przewidywała skreślenie z tekstu rezolucji obłudnych frazesów o „niestosowaniu siły”, zastępując je kategorięcznym żądaniem, aby jeńców wojennych traktowano stale w sposób humanitarny. Poprawka ta została odrzucona przez amerykańsko-angielską większość Komisji. Za poprawką głosowały delegacje ZSRR, USRR, Czechosłowacji, BSRR i Polski. 8 delegacji wstrzymało się od głosowania (Afga-

nistan, Iran, Arabia Saudyjska, Syria, Egipt, Jemen, Burma i Indonezja).

Następnie poddano pod głosowanie poprawkę radziecką zalecającą stron walczącym w Korei, by niezwłocznie i całkowicie zaprzestają działań wojennych na podstawie projektu porozumienia już uzgodnionego między stronami walczącymi i aby przekazały sprawę całkowitej repatriacji jeńców wojennych do komisji dla pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Za przyjęciem tej propozycji głosowało 5 delegacji (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, BSRR, USRR). 8 delegacji powstrzymało się od głosowania (Afghanistan, Burma, Indonezja, Iran, Arabia Saudyjska, Syria, Egipt i Jemen).

Charakterystyczny jest fakt, że przeciwko propozycji głosowali razem ze St. Zjednoczonymi i W. Brytanią przedstawiciele Indii i Pakistanu, którzy podczas obrad w Komisji Politycznej niejednokrotnie w sposób obłudny twierdzili, że dają rzekomo do położenia kresu działaniom wojennym w Korei.

Większość amerykańsko-angielska głosowała następnie przeciwko poprawce o utworzeniu komisji w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem stron bezpośrednio zainteresowanych oraz innych państw, w tym również państw nie biorących udziału w wojnie koreańskiej.

Blok amerykańsko - angielski głosował przeciwko wszystkim pozostałym poprawkom radzieckim i zatwierdził mechaniczną większość projektu rezolucji hinduskiej. Delegacje ZSRR, Polski, BSRR, Czechosłowacji i USRR głosowały przeciwko całości projektu rezolucji Indii.

To sprawa nie tylko kurii krakowskiej

WŚRÓD wykrytej na terenie województwa krakowskiego i zlikwidowanej przez władze bezpieczeństwa organizacji szpiegowo-dywersyjnej, pozostającej na usługach niemieckich wrogów narodu polskiego, amerykańskich i niemieckich hitlerowców — wydatny i kierowniczy udział brały wysocy dostojnicy krakowskiej kurii arcybiskupiej, z notariuszami kurii, ks. Wittem Brzyckim i ks. Janem Pochopieniem na czele.

W śledztwie kurii znaleziono w archiwum oraz w specjalnych skrytkach ogromne sumy w obcej walucie, w tym 35.700 dolarów oraz 5 kg złotych monet. W piwnicach kurii ukryte były dzieła sztuki i drogie meble mienie różnych byłych arystokratów i obywateli, częściowo zabitych za granicę — własność narodu, którą dostojnicy z kurii arcybiskupiej chcieli zachować dla magnatów, co to marzą o wkroczeniu do Polski u boku neo-hitlerowskiego Wehrmachtu.

Oto jest garść suchych faktów, podanych do wiadomości publicznej w dniu 1 grudnia br. Faktów, które wstrząsnąć muszą — i wstrząsnęły — sumieniem wszystkim uczciwym Polakom, a sumieniem ludzi wierzących i większości duchowieństwa — szczególnie bolesnie.

Na dzień przed ogłoszeniem tej wiadomości, dnia 30 listopada, czytaliśmy w organie krakowskiej kurii arcybiskupiej, w artykule redakcyjnym następujące zdanie:

„Trzeba się o realizację praw zagwarantowanych w Konstytucji i w Porozumieniu, wnosząc należyte do przodu państwa wkłady, odpowiadać wylicznym programom Frontu Narodowego”.

Pytamy:

Jakiego to rodzaju „pozytywny wkład” odpowiadający „wylicznym programom Frontu Narodowego” wnosili w ciężką i owocną pracę narodu szpiegowi, służący wrogom narodu, działający notariuszy krakowskiej kurii arcybiskupiej, ks. Wita Brzyckiego i ks. Jana Pochopienia, działający kancelarza kurii, ks. Bolesława Przybyszewskiego oraz ks. Józefa Lelito i ks. Szymonka? Jakim to celem służby miały dziesiątki tysięcy dolarów, przepiękne przechowywane w skarbczyku arcybiskupiej kurii krakowskiej? I czyich to interesów majątkowych strzegły w piwnicach kurii jej dygnitarze, naprzecok prawom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej? I skąd w ogóle w kurii arcybiskupiej dziesiątki tysięcy dolarów?

Niedawno ogłoszone pamiętniki byłego ambasadora USA w Warszawie, amerykańskiego magnata filmowego Griffisa ujawniają, że ten ambasador wrogiemu naszemu krajowi rządowi pokreślił chętnie i stałe między innymi dygnitarzami kościelnymi w Polsce, a Watykanem, hojnie również subsydiował pewnego biskupa, który akwapił wiedeńską — dolar, jako walutę nadającą się do transakcji czarnogeldzarskich, a także jako walutę dobrego wzajemnego porozumienia... W dolarach również — i to w stu milionach — obłożony jest sławny fundusz Kongresu USA, przeznaczony na dywer-

sje, szpiegowstwo i sabotaż m. in. w naszym kraju.

A więc na pytanie, skąd w kurii arcybiskupiej dziesiątki tysięcy dolarów — nie jest znów tak trudno odpowiedzieć znaleźć.

Wszystko to rzuca — zwłaszcza w oczach ludzi wierzących — dzwonek zaiste światło na działalność pewnych kół kościelnych, nie z religią nie mającą wspólnego.

GWARANCJE wolności sumienia i wyznania, zawarte w Konstytucji i w akcie Porozumienia — ależ po stołecznym tak! Lecz zastrzyżymy do tego aktu. Co głosi jego punkt pierwszy?

„Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej, zgodnie z nauką Kościoła, nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej”.

„Poszanowania prawa i władzy państwowej”. A dostojnicy arcybiskupiej kurii krakowskiej?

Czytamy dalej akt Porozumienia. Co głosi punkt ósmy?

„Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zważając będzie również zbrodnię zabójstwa band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”.

„...w jakiegokolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej”. A dostojnicy arcybiskupiej kurii krakowskiej, członkowie bandy szpiegowo-dywersyjnej?

Być może czuli się oni bezkarni dlatego, że — z przyczyn wiadomych sobie — nie brali poważnie uroczystych zobowiązań, które episkopat przyjął, podpisując akt Porozumienia. Ale, jeśli to ich przekonanie było błędne, powinny były spaść na nich niezłownie — wobec bezspornych dowodów winy, zawartej m. in. w

dolarach — przewidziane konsekwencje kanoniczne.

Tymczasem — episkopat nie tylko ich nie ukarał i nie napiętnował winnych, lecz nie odzignął się najmniej — sam bodaj słowem od ich jawnie przestępstwa i zdradzieckiej działalności. Mimo że bynajmniej nie jest to, niestety, pierwszy wypadek ujawnienia wrogich państwu i narodowi czynów księży, z wysoce postawionymi w hierarchii osobistościami własnymi. Ze przypomnieliśmy tylko nazwiska krakowskiego prowincjała ojców Bernardynów, ks. Szepelaka, czy prowincjała Jezuitów — ks. Moskały, czy ks. Gurgacza, czy księży Oborskiego i Gadomskiego z Wolbromia.

Ani od jednej z tych odrażających zbrodni przeciwko narodowi i państwu nie odrzucił się episkopat — i wobec nikogo z winnych tych zbrodni nie zastosował przewidzianych w Porozumieniu konsekwencji kanonicznych. Takie — wbrew frazesom organu kurii arcybiskupiej krakowskiej — są twarde fakty.

NARÓD polski, zjednoczony w szerokim Frontie Narodowym, obejmującym partyjnych i bezpartyjnych, niewierzących i wierzących, a w tym i większość prostego, patriotycznie myślącego duchowieństwa, przyjmując te zdumiewające — by nie użyć innego określenia — fakty z najwyższym oburzeniem.

Nie są one — łącznie z uczestnictwem wysokich dostojników arcybiskupiej kurii krakowskiej w bandzie szpiegowo-dywersyjnej, stanowiącej ognio wrogiemu narodowi agencji — dziełem przypadku. Wszystko, o czym była mowa, dzieje się w określonej sytuacji międzynarodowej i w niemiłej wyraźnie określonej atmosferze moralno-politycznej, którą wytworzyła zgoda sprzeczna z aktem Porozumienia stanowisko episkopatu w sprawach dla narodu węzłowych.

Konkretny dowód tego stanowiska polska opinia publiczna widziała w wysiłkach biskupa Adamskiego — nie tak dawno gorliwego pomocnika hitlerowców w germanizowaniu Śląska — który, nazajutrz po zwycięstwie wyborczym Frontu Narodowego, podjął publiczną próbę rozbijania jedności społeczeństwa. W czym interesie, jeśli nie owych polakożerczych odwetowców neo-hitlerowskich, którzy — w uniformach generalskich czy sutanach — jawnie głoszą w Niemczech zachodnich, opłacani przez Waszyngton i błogosławieni przez Watykan, nowy rozbiór Polski.

Czy episkopat znalazł słowo potępienia dla stanowiska biskupa Adamskiego, idącego wyraźnie na rękę śmiertelnemu wrogowi niepodległości i całości Polski? Nie. Czy episkopat zajął stanowisko wobec bliźnich dziś nawet w ślepe oczy kłowa śmiertelnych wrogów narodu polskiego, zagrażających polskiemu budownictwu i bytowi? Nie — wbrew punktom 3 i 4 Porozumienia, w których się do tego zobowiązał. Przypomnieć również należy, że rząd Polski Ludowej sprawił, iż kres położony został tymczasowości administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich — a nie episkopat.

Oto są fakty, twarde fakty, których całokształt pozwala zrozumieć głębokie źródła wrogości narodowi, sprzecznej z postawą większości duchowieństwa, działalności pewnych kół hierarchii kościelnej w Polsce, działalności ściśle sprzęgniętej z polityką osi Waszyngton-Watykan. Oto są fakty, wobec których deklaracje episkopatu o lojalnym ustosunkowaniu się do państwa ludowego są gołosłownym frazesem. Jednakże czas frazów minął.

Naród polski jasno dziś widzi, gdzie w świecie wróg Polski, a gdzie przyjaciel Polski; i kto chce pokój, a kto dąży do wojny, atakując zaciekłe, jak to uczynił np. „Osservatore Romano” z dnia 1 bm. światowy ruch w obronę pokoju. Naród polski doskonale pamięta błogosławieństwo Plusa XII, przesyłane telegraficznie hitlerowskiemu ludobójcom i katom Polski. I doskonale zorientowany jest w polityce Watykanu, w przeszłości konsekwentnie wrogiemu Polsce, a dziś jawnie sprzyjającej Adenauerowi i Łukaszkowi oraz ich amerykańskiemu mocodawcom.

Dlatego też wszyscy patriotycznie myślący i czujący Polacy, wierzący i niewierzący, świeccy i duchowni, muszą z najwyższym oburzeniem napiętnować fakt, iż mogli się znaleźć wysocy dygnitarze kościelni, którzy poszli na szpiegową służbę u śmiertelnych wrogów narodu polskiego, nadzwyczajając w tym celu instytucję Kościoła i uprawiając zgola nie licując z wiarą praktyki czarnogeldzarskie.

Tego rodzaju zbrodniczą wobec narodu i państwa działalność musi być z całą energią ukrócona.

WYBORY dowiodły, że ci, którzy liczą na skłócenie społeczeństwa, ponoszą klęskę. Jedność narodu, wspaniale w wyborach zadokumentowana i nadal codziennie potwierdzana w walce o pokój i budowę Polski silnej i szczęśliwej — jedność narodu złamie każdą agencję wroga.

»Wszechnica Radiowa pomaga nam w pracy« Dobre wyniki egzaminów w NBP

77 pracowników III oddziału miejskiego Narodowego Banku Polskiego otrzymało ostatnio świadectwa ukończenia I kursu Wszechnicy Radiowej. — To nasz najlepszy tegoroczny kurs — opowiada prof. S. Stokowski, przewodniczący komisji egzaminacyjnej.

39 bardzo dobrych — reszta — to oceny dobre, 20 osób wyróżnionych nagrodami książkowymi — oto wyniki egzaminów.

Na kurs zapisywali się ludzie bez względu na wiek i stanowisko. Nie tylko młodzież, ale i starsi — 17-letni pracownicy uczyli się razem z 60-letnimi, dyrektorzy z woźnymi.

W przeddzień otwarcia Międzynarodowego Konkursu WENIAWSKI — WELKI POLSKI MUZYK

BARDZO chciałoby się szkie życia Henryka Wieniawskiego rozpocząć od słów: „Jako dziecko już był geniuszem”. Trudno o bardziej typowy przykład „cudownego dziecka”, przykład wczesnego wystąpienia talentu muzycznego.

Urodzony 10 lipca 1835 roku w Lublinie, jeden z 4 synów lekarza Tadeusza i bardzo muzykalnej żony, Reginy z Wolffów, Henryk Wieniawski podobnie jak jego starszy brat Józef, od dzieciństwa zdradzał pociąg do muzyki. Najbardziej podobały mu się skrzypce. Uczył się początkowo w Lublinie m. in. u znanego skrzypki i pedagoga STANISŁAWA SERWACZYŃSKIEGO, profesora słynnego niemieckiego Józefa Joachima. Następnie rodzice wysłali go do Paryża.

Mimo że przepisy konserwatorium paryskiego nie pozwalały przyjmować dzieci w młodszych niż 12 lat, 8-letni Henryk Wieniawski, dzięki swym olbrzymim zdolnościom, dostał się do tej uczelni bez trudu. Po trzech latach ukończył konserwatorium z najwyższą nagrodą, otrzymując na pamiątkę wspaniałe skrzypce, dzieło mistrza włoskiego, Guarneriego.

W początku roku 1848, razem z bratem Józefem rozpoczął występy, mając już w tece kilka pierwszych samodzielnie skomponowanych utworów. Od pierwszego koncertu w Paryżu rozpoczął się triumfalny pochód braci Wieniawskich przez wszystkie estrady Europy. Grywali w Petersburgu, w Finlandii, we Francji, w Królestwie Polskim, w Niemczech, Belgii i w Anglii.

Długie pasmo triumfów artystycznych przyniosło Wieniawskiemu sławę Paganiniego. Zachwycano się jego fenomenalną techniką, a jednocześnie głębokim, subtelny tonem, niezdrówną uczuciowością i liryzmem, zdolnością trafnego oddawania wszystkich nastrojów i uczuć. Występy w Belgii przyniosły mu przydomek „Lisza skrzypiec”. Otrzymał najwyższe nagrody i odznaczenia towarzyszy muzycznych, obdarzono go tytułem solisty dworu cesarskiego w Petersburgu.

W roku 1871 razem z Antonim Rubinsteinem wyjechał do St. Zjednoczonych.

Uwikłany przez sprytnego impresario w oszukiwaczy kontrakt, przez dwa lata pracował nad sily. Rubinstein pisał o tym w swych pamiętnikach: „Nlech Bog uchroni każdego od takiej panaszczyny! Gdy się jest w ręku przedsiębiorcy, wówczas nie ma mowy o sztuce! Jest to robota fabryczna, artysta staje się automatycznym mechanizmem, zatracca wszelką godność i imię”. O wysiłku i ogromie pracy Wieniawskiego świadczy liczba 215 koncertów, które skrzypak dał w ciągu 8 miesięcy!

Po powrocie ze St. Zjednoczonych, od 1874 roku Wieniawski podróżował po Europie. Ale stan jego zdrowia, podkopanego wyczerpującą pracą, pogorszał się coraz bardziej. Był chory na serce, nadmiernie otyły, męczyła go astma i reumatyzm. W roku 1879 wyjechał do Moskwy. Tam rozchorował się poważnie i 31 marca 1880 roku zmarł. Zwiłki jego przewieziono do Warszawy i złożono na cmentarzu powązkowskim.

„Ze mną schodzi do grobu ostatni wirtuoz gry skrzypcowej” — miał powiedzieć Wieniawski na krótko przed śmiercią. Nie ma w tym powiedzeniu megalomanii. Odrębność stylu gry Wieniawskiego pozwala śmiało nadać mu tytuł twórcy osobnej szkoły, szkoły polskiej.

Dla nas ma on wartość nie tylko jako wirtuoz, choć jego sława roznosiła

po wszystkich estradach światła imię narodu polskiego. Wieniawski również jako kompozytor wnosł do literatury skrzypcowej pokąźną ilość utworów, których charakter, forma, a często i źródła są rdzennie narodowe, rdzennie polskie.

Drugi Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy — bardzo poważna impreza artystyczna o światowym zasięgu — nosi jego imię. Program konkursu — poza kompozycjami Wieniawskiego — zawiera też utwory innych kompozytorów polskich: Karola Lipińskiego, Mieczysława Karłowicza i innych. Konkurs więc będzie okazją do wydobycia i spopularyzowania najwspanialszej artystycznej naszej spuścizny skrzypcowej. I to jest jego pierwsze ważne znaczenie.

Do konkursu — który rozpoczyna się jutro w Poznaniu — staje pokąźna liczba najlepszych młodych skrzypków niecałkowicie z całego świata. W okresie przygotowań do konkursu i na konkursie, w szlachetnej rywalizacji ze swymi konkurentami, nasi skrzypkowie doprowadzą swoją technikę wirtuozowską do perfekcji, dadzą z siebie maksimum wysiłku. Przyczyni się do niewątpliwie do podniesienia stanu naszej wirtuizacji. I to jest drugie ważne znaczenie konkursu.

Spotkanie najwybitniejszych polskich pedagogów, zasiadających w jury konkursu — z profesorami innych krajów da możliwość porównania sposobów i metod nauczania, możliwość przeprowadzenia analizy i ulepszenia własnej metody dydaktycznej. Tak było na konkursach chopinowskich, tak i na konkursach chopinowskich, tak i na konkursach chopinowskich, tak i na konkursach chopinowskich.

Poważne zainteresowanie międzynarodowe, jakie wzbudził konkurs, jest również doskonałą okazją do popularyzacji muzyki polskiej w świecie. Koncerty i recitale, które odbywały się za granicą w trakcie przygotowań do konkursu, świadczą, że takie możliwości istnieją. (A. Wr.)

ZYCIE SPORTOWE

Do meczu z Finlandią przygotowują się nasi pięściarze

Dawno już nie widzieliśmy w Warszawie boksu na wysokim poziomie. Toteż stołeczni miłośnicy pięściarstwa z wielką niecierpliwością czekają na zbliżający się mecz międzypaństwowy Polska — Finlandia, który rozegrany zostanie w hali sportowej ZS Gwardia w nadchodzącą niedzielę.

Pięściarze nasi przygotowują się do meczu bardzo solidnie. Od kilku dni czolowi bokserzy zgromadzeni są na Bielanach w AWF i pod kierunkiem trenera Szatana szlifują swą formę. Forma ta, według Szatana, nie była w chwili przyjazdu na obóz — wielka. Znakomity trener określił ją, jako wystarczającą na spotkania ligowe, ale zbyt niską, jeśli idzie o mecz międzypaństwowy. Zabrał się też do pracy ze zdwojoną energią.

Do Szatana mamy zaufanie — zna przecież naszych reprezentantów „na wylot”, wie, na pierwszy rzut oka, co trzeba zrobić, żeby z zawodnika wykręcić jak najwięcej ognia w odpowiednim momencie.

Na obozie, obok reprezentantów, jest kilku młodych zawodników, mających wspaniałą okazję uczenia się sztuki pięściarskiej od najlepszych. Z młodzieży tej najbardziej podobał się Szatanowi Owczarczyk z Opola.

Chyba, który jest poza AWF (zastrzyżony w Gdańsku sprawę rodzinne), trenuje pilnie, jak zapewnił Antkiewicz, ostatni z przybyłych na obóz (w niedzielę).

Przeciwnicy naszej reprezentacji przylecą do Warszawy w piątek. Choć zabraknie w ich szeregach Hamalaina i Koski, nie będą to łatwi przeciwnicy. Finowie — najlepiej pokazali to Igrzyska Olimpijskie — posiadają dobrych zawodników. W półfinałach olimpijskich Pekkanen przegrał ze zwycięzcą Antkiewiczem z Finlandii, Wlochem Bolognini.

Reprezentant wagi muszej, Luukkonen stoczył prawie równorzadną walkę z mistrzem olimpijskim, Brooksem (posłał go nawet na deskę). Do ćwierćfinałowych olimpijskich zakwalifikowali się Malmikoski (połśrednia) i Koutula (lekkosrednia).

Skład Finlandii najprawdopodobniej będzie wyglądał następująco: musza — Luukkonen, kogucia — Jarvenpa, półkogucia — Niivori, lekka — Pekkanen, lekkopółśrednia — Boström, półśrednia — Malmikoski, lekkosrednia — Koutula, średnia — Grenroos, półciężka — Peratelo, ciężka — Manninen.

Mistrz olimpijski Hamalainen, po drugiej przerwie, nie doszedł jeszcze do pełnej formy, a ciężki Koski w ostatniej chwili przed wyjazdem do Polski zachorował.

Ostatnie wydawnictwa

P. IGNATOW — Notatki partyzanta. Tłumaczył z rosyjskiego Alicja i Anna Sternowie. Nakł. Ministerstwa Obrony Narodowej. Tom I. Str. 225. Tom II. Str. 286. Tom III. Str. 203. Cena tomu 2 zł.

GUSTAW MORCINEK — Urodził ludzi. Powieść. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 216. Cena 2 zł 20.

Z. POPOWICZ — Rodzina Rubanuk. Tłum. Jan Jerzyński. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Tom I. Str. 344. Tom II. Str. 344. Cena tomu 2 zł 20.

J. DZIARNOWSKA — Powieść o Annie. Nakł. Wydawn. Min. Obrony Narodowej. Str. 224. Cena 2 zł 20.

Z. GUTKOWSKI i **R. KOSIŃSKI** — Brygada ze stali. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 187. Cena 2 zł 20.

WŁADYSŁAW MACIEJEK — Szkice z wojny. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 174. Cena 2 zł 20.

WOJCIECH ZUKROWSKI — Dni klęski. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 307.

L. SZEJNLIK — Tajemnica wojskowa. Opowiadania. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 174. Cena 2 zł 20.

ELFRIEDE BRUENING — Tajna radiostacja. Tłum. z niemieckiego Ziemiński. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 128. Cena 2 zł 20.

I. IROSNIKOWA — Bohaterki zaplecza. Tłum. z ros. N. Doering. Nakł. Min. Obrony Narodowej. Str. 109. Cena 2 zł 20.

W. KOTKO — Telefonista. Tłumaczył E. Filip. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 484. Cena 2 zł 20.

BOGDAN HAMERA — Siadami czołgów. Tom I. Wydawn. Ministerstwa Obrony Narodowej. Str. 252. Cena 2 zł 13.

ZSRR BRYGADA SZTURMOWA — LUDZKOŚĆ

Nakł. Spółdzielni Wydawniczej „KSIAŻKA I WIEDZA” ukazała się broszura Romana Kordeckiego pt. „ZSRR brygada szturmowa ludzkości”. Str. 90.

ILIA ERENBURG

DZIEWIĄTA FALA

TŁUM. GABRIELA PAUSZER-KŁONOWSKA

Zamknawszy starannie drzwi, sędzia mówił szeptem do majora Smeedle'a:

— Boję się, że pani Nivelle postradała zmysły. Zawsze była dziwną, a tu jeszcze tak wstrząsa nerwowo. Płacze, śmieje się, mówi, Bóg wie co... Nie wiem, jak się od niej wycostać.

— No i co? Murzyn zamierza ją zabić? — spytał major, który wolął nie mówić o Mary.

— Nie przypuszczam... Zdaje się, że miałam słuszną — nłkczemnik nastawał na cześć pani Nivelle. Sama mi dała do zrozumienia... Nie wiem, co powie senator... Według mnie, lepiej powiedzieć reporterom, że przestępca chciał ją zabić, to jakos przywolecie. Koszmar, mówię panu, lśny koszmar... Może poradzić się z gubernatorem Jak pan sądzi?

Major nie odpowiedział od razu, słowa sędziego przynębiły go. Znow przed jego oczami wykrzywały się czałe, Mary zaś wiałała na zrył ogromnego, strasznego Murzyna. Bardzo możliwe, że ten czarny nie kłamał. Taka historyczka jest zdolna do wszystkiego. Najważniejsze, żeby nie płała rzeczy niepotrzebnych.

— Pan ma słuszną — powiedział — ważne jest to, że napadł na panią Nivelle, a reszta — to drobiazgi. Gazety lubią pikantne historyjki, ale... tu gdzie nie o jakąś tam aktoreczkę, a o córce senatora. Tak czy inaczej...

Smeedle nie dokończył. Sędzia uśmiechnął się:

— Tak czy inaczej — Murzyn siedzi na krześle elektryczne.

Murzyn Dawid Harrison z rozciętą wargą i z okiem, którego nie mógł otworzyć, leżał na lepkiej podłodze cell. Za drzwiami dwaj dozorczy powierzali aż do ogłupienia: — „dziesiątka, as”, „as — dziesiątka”. Dawid Harrison nie myślał o niczym; nie odczuwał więcej ani strachu, ani bólu.

(5) Nagle przypomniał sobie: Jenny czeka na koło żelaznego mostu. Wówczas wzięciem wstrząsnął donosny, przenikliwy jęk.

LOW był człowiekiem wyjątkowo upartym i Mary odziedziczyła po nim tę cechę charakteru. Mary była wrażliwa, łatwo entuzjazmowała się wszystkim — książką, człowiekiem, kolejnym „izmem”, nawet zabawą; wszystko to przybierało u niej rozmiary manii. Podczas swego jedenaścioletniego pobytu w Europie, zrozumiała wiele, lecz została prostolinijna jak dziecko. Swoje wykształcenie rozpoczęła od końca, uznawała tylko to, czym zachwycali się jej znajomi: dzieła sztuki, problemy naukowe, starcia ideologiczne, były dla niej kaledioskopem z jaskrawymi i szybko następującymi po sobie obrazami. Można powiedzieć, że Europa okaleczyła ją; nie rozwinięty dobry smak, nauczyła pogardy dla szmiry i nie ukazałszy ideału, obudziła niechęć do Ameryki.

Mary pokochała Nivelle'a namiętnym uczuciem pełnym udręki. Żądania jej ciążyły mu. Wierzyła, że jest geniuszem, cieszyła się jak dziecko, że pieniądze Lowa dadzą mu możliwość poświęcenia się wyłącznie poezji, podsuwała mu bruliony, poprawne we florencką skórę i pytała go gozłini, że „Napisałeś?” Nivelle tał przed nią wiele ze swojej przeszłości, mówił, że musiał opuścić Francję, gdyż nie mógł pogodzić się z okupantami. Pewnego razu (było to jeszcze w Genewie, na krótko przed ich odjazdem) czekając u fryzjera Mary wzięła postawioną przez kogoś gazetę i pobiłła ją jak ścianą: w gazecie stwierdzono, że Nivelle (autor artykułu nazywał go „zręcznym wierszokłętą”) podczas okupacji współpracował z Niemcami i jako kierownik wydziału paszportowego prefektury nie tylko nie pomagał patriotom, lecz oddawał ich w ręce gestapo. Mary przybiegła do męża wstrząśnięta, nie była w stanie wymówić słowa, młucząc podał mu gazetę. Nivelle skrzywił się: „Komunistyczny świstek. Stare porachunki. Kłamstwo, oszczerstwo, brudna polityka”. Mary to nie wystarczyło i Nivelle musiał długo wyjaśniać, że można być patriotą i nienawidzić komunistów, że w prefekturze pracował nadal tylko dlatego, że nie ma ojca plantatora, że nikogo nie wydał i wielu aresztowanych okazał pomoc, i że w ogóle mało go to obchodzi, gdyż „dłwie linijki Paul Valéry mają większą wartość niż cała polityka”. Mary wówczas jeszcze wierzyła mężowi, lecz jakiś guzik osad pozostał. Z przykrością myślała o tym, że Nivelle pracował w policji i że wszyscy o tym wiedzą. W trzy lata później (miało to miejsce już w majątku Lowa) podczas kłótni z mężem Mary nagłe powiedziała: „Nawiasem mówiąc wierzę, żeś wydał Francuzów — masz wzniołe ideały i ani krztu przyzwoitości”.

(C. d. n.)

RADIO

Na dzień 5 grudnia 1952 roku (piątek)

Na fal 1322 m.

Program dnia 5.06 15.25 Wiadomości 5.05

6.00 7.00 7.56 12.04 16.00 20.00 23.00

6.20 Aud. dia Brygad SP 6.36 Muzyka

polska 7.30 „Pieśni i tańce” 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Aud. dia klas

starych szkół podst. 8.20 Koncert muzyki

radzieckiej 8.55 Aud. dia klas licealnych

10.55 Aud. dia klas IV 11.15 Muzyka 11.45

Głos młody kobiety 12.15 „Na swojską nutę”

12.45 Aud. dia klas 13.00 Duety Muzyczne 13.15 Konc. 13.55 Przerwa

14.30 Aud. dia dzieci 15.20 Koncert solistów 16.45 Skrzynka ogólna 17.00 Radio-

wy kurs język rosyjskiego dla początku

języch 17.20 Aud. dia nauczycieli 17.30

stylizowana polska muzyka ludowa w

styl. Ludowej Kapeli i Zesp. Wokalnego

Rozgł. Warszawskiej p.d. St. Nawrota

18.00 „Na szerokim świecie” 18.15 Muzyka 18.25 z cyklu: „Instrumenty muzyczne”

18.40 Aud. dia kobiet wiejskich 19.00 Aud. dia młodzieży szkolnej 19.38 Stalin w pieśni

narodów 20.26 Wiad. sportowe 20.30 Muzyka taneczna 20.45 Pan Balcer w

Brazylii — fragm. poematu M. Konopnickiej 21.00 Konc. symf. 21.35 Felieton (w

cert. muz. radzieckiej i rosyjskiej w wyk. Ork. Mandolinistów 17.05 Radiowy Klub racjonalizatorów 17.25 „Ze sportu” 17.30 „Na warszawskiej fal” 18.00 Radziecka muzyka rozrywkowa 18.30 „A więc kile lepszy” — p. og. o przyrodzie dr J. Zabłinskiego 18.40 Ludzimu Planu 6-letniego 19.20 Radiowy poradnik językowy w opr. Prof. Dr Witolda Doroszewskiego 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Aud. Literska 20.20 Transmisja z I dnia eliminacji Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego Im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu 20.50 Muzyka 21.26 Wiad. sportowe 21.30 Pieśni o Stalinie 21.45 Muzyka taneczna 22.00 Pogad. dia wykł. kursów partyjnych i szkół politycznych 22.30 Muzyka rozrywkowa 22.50 Beethoven: sonata Es-dur Nr 3 w Wyb. B. Muzycznej — fortepian 23.10 Muzyka kameralna.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

NA FALI NASZYCH PRZYJACIOŁ

Ukończyli plan roczny

Zasadnicza szkoła metalowo-elektryczna w Radomiu prześlala na nasze ręce meldunek o ukończeniu rocznego planu produkcji, w dniu 22 listopada. Przewidziana wartość planu — 175 tys. zł została przekroczona o 4 tys. zł. Młodzi uczniowie postawili jednak przepracować dodatkowo 5 tysięcy godzin, tj. zwiększyć plan produkcji na rok bieżący do 135 proc. Jest to odpowiedź na apel szkoły w Sandomierzu i wezwanie młodzieży szkoły odlewniczej w Radomiu.

O przedterminowym wykonaniu planu rocznego zameldował także ogrodniczy zakład handlowy w Radomiu. Roczny plan sprzedaży został tutaj wykonany w 139 proc. wartościowo, a w 108 proc. ilościowo. Sukces ten stał się możliwy, dzięki pełnej poświęceniu pracy załogi oraz dzięki zobowiązaniom produkcyjnym, których łączna wartość przekroczyła sumę 180 tys. zł. W zobowiązaniach uczestniczyło ponad 90 proc. zatrudnionych pracowników. (+)

Plastyk — człowiek teatru Witold Małkowski

— Moja osoba nie pada pod wywiady „W piątówna h radomskich plastyków” — mówi prof. Witold Małkowski. — Jestem człowiekiem, a nie reżyserem i aktorem. W moim teatrze, gdzie potrafię wykorzystać moje kwalifikacje. Jestem twórcą, założycielem i organizatorem Państwowego Liceum Techniczno-Teatralnego w Warszawie. Od dwóch lat za mieszkam w Radomiu, gdzie pracuję nad wykończeniem kilku zamówionych prac naukowych.

Podziwiałem wszystkie piękne prace kostiumowe i scenograficzne „Dwóch paniczów z Weroni” i „Mieszek modnych”, opracowaną przez Pana w teatrze im. St. Żeromskiego — wtrącamy. — Pamiętam także, że „Dwaj panicze” grani byli w Pana przekładzie.

— Owszem, dużo tłumaczyłem, przeważnie sztuki teatralne. Jednak szczególnie interesuje mnie zagadnienie kostiumów historycznych. Obecnie wykończyłem wystawę „Zemsty”, arcydzieła Fredy, przeznaczoną dla NRD. Możliwe, że pojedzie tam osobiście dla urzędnika wystawy, przynajmniej szczerze tego pragnę i mam pewne nadzieje, skoro tłumaczenie moje tej wspaniałej komedii na niemiecki spotkało się z uznaniem.

Uczniowie i słuchacze radomskiego ogniska plastycznego dobrze znają prof. Małkowskiego, który wykłada tam scenografię.

— Program nauczania jest obszerny — mówi prof. Małkowski — toteż pracy jest dużo. Nielatwo jest zrobić z młodzieżą, która częstokroć nie widziała nawet średniego teatru, realizację efektów sceniczych dla kulturalnych ośrodków wsi i zakładów pracy. Wierzę jednak, że przy dobrych chęciach, na których nie zbywa ani mi, ani moim uczniom i przy dużym zapale do nauki zołami wpoć w nich przynajmniej zacząć się podstawa ideowa i techniczna niezbędna w pracy dla teatru.

Rozmowę przeprowadziła Iw. G.



Załoga Radomskich Zakładów Przemysłu Terenowego zdobyła za trzeci kwartał proporzec przechodni we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Na zdjęciu: proporzec przejmują przewodnik pracy ob. Łączyński.

Fot. Włodarkiewicz.

Nie od razu plan wykonano...

Trudności i osiągnięcia

Coraz więcej radomskich zakładów pracy melduje o ukończeniu swych zadań produkcyjnych trzeciego roku planu 6-letniego. Przelamując piętrzące się nierzadko trudności na drodze do daja z siebie wszystko, aby Narodowy Plan Gospodarczy był wykonany w jak najkrótszym terminie.

Listopad był ciężkim miesiącem dla załogi Zakładów Naprawczych Tabo-ru Kolejowego w Radomiu. Jednak pomysłowa realizacja postanowień wyborczych i zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR w 142 proc., była bodźcem do podjęcia nowych zobowiązań. Ich treść była krótka. Plan roczny wykonany w listopadzie. Konkretne dane? Ambicją załogi było ukończenie planu do 20 listopada.

W pierwszych dniach października zaczęły się piętzy trudności. Telefon sekretarza organizacji partyjnej Lesniewskiego dzwonił prawie bez przerwy: brak obrotu wagonowych, brak

gazu i tleniu — takie meldunki nie były rzadkością. Podobne skargi wpływały codziennie. Ale łamano te trudności wszelkimi sposobami.

Najgorzej było z obrotami — nie nadchodziły. Czas wlokł się w nieskończoność. Nie zalażano to załogi. Przeciwnie, wzrastał jej wysiłek z każdym dniem. W tym czasie odlewnia zameldowała o ukończeniu rocznego planu. Był to drugi dział po ob. obce nowych przedmiotów, który osiągnął ten sukces jeszcze w drugim kwartale. Stało się to bodźcem dla pozostałych działów.

Wreszcie nadeszły obrotu i poprawiło się dostarczanie tleniu, ale straty spowodowane opóźnieniem były bardzo poważne. Po naradzie produkcyjnej i przeanalizowaniu dalszych możliwości, zdecydowano, że przed połową grudnia nie uda się jeszcze wykonać całego planu.

Listopad; telefony donoszą o wyłaniających się nowych trudnościach. Ukazujące się na działach „Błyskawice” piętnują bumelantów, dając im za wzór takich pracowników, jak Ziółek i Ukleja z działu odlewni, Skóra, Gregorczyk, Mordak z mechanicznego, Kazimierski, Hartman, Błaszczak, Chudzik, Urbaniski z działu wagonowego i wielu innych, którzy z każdym dniem osiągają coraz to lepsze wyniki.

Mobilizacja załogi do zadań produkcyjnych dała rezultat. 29 listopada o godzinie 13-tej załoga ZNTK zameldowała o wykonaniu planu rocznego w 100,04 proc.

Posadzkarnia znów nie ma prądu. Brygadziści Nosek rozmawia ze Zbyskiem Krukiem — co robić dalej?

— No, cóż, przyjdzie nam na noc. Załoga posadzkarni zgadza się. Są

tu przeważnie ZMP-owcy. Rozumieją co znaczy plan.

Na naradzie roboczej najwięcej miejsca poświęca się trudnościom posadzkarni. Wąskie gardło suszarni, zamrożenie wysiłki gotowych wyrobów i ostatnio brak prądu spowodowały zbyt duże opóźnienie. Czy da się je odrobić do końca roku?

Odpowiedzią były zapewniące o tym oklaski wszystkich zebranych.

O wykonaniu rocznego planu zameldowała najpierw załoga tartaku w dniu 28.IX.52 r. W listopadzie wykonała swe plany formiarnia i cyrkularnia. Efekt tego wspólnego wysiłku był wspaniały. 1 bm. o godz. 13-tej załoga Zakładów Drzewnych w Radomiu zameldowała o wykonaniu całego swego planu na rok 1952 w 100,8 proc.

Wcześniejse wykonanie planu należy zawiązać przedterminowej realizacji zobowiązań październikowych — mówią w RZD wszyscy pracownicy.

Do wyróżniających się w walce o plan należą: Z. Kruk, F. Kupis, Skowron, Prus, Wl. Jaskiewicz i wielu innych. (S)

Radomskie Zakłady Przemysłu Terenowego otrzymały proporzec za współzawodnictwo

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie między zakładami przemysłu terenowego na Kielecczyźnie uzyskały w trzecim kwartale br. Radomskie Zakłady Przemysłu Terenowego. Za przodownictwo otrzymały one proporzec przechodni.

Sukces RZP Terenowego jest tym bardziej cenny, że jeszcze do niedawna ruch współzawodnictwa we wszystkich drobnych zakładach terenowych był całkowicie zaniedbany.

Rzucona przez majstra zakładu nr. 2 Platosa myśl wprowadzenia współzawodnictwa, nie zaraz znalazła oświadczenia. Próbowano wprowadzić je np. w zakładzie nr 4, 5 i 1, lecz jeszcze w pierwszym kwartale bezskutecznie. Współzawodnictwo w tym okresie zasadniczo nie istniało w zakładach.

Ale już w drugim kwartale 41 procent załóg przystąpiło do współzawodnictwa, a w trzecim liczba współzawodniczących poważnie się zwiększyła. Równocześnie prawie cała załoga poszczególnych zakładów brała udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie. Wyniki takiego wzrostu wysiłków w pracy przyczyniły się do tego, że zakład RZP Terenowego otrzymał za trzeci kwartał najlepsze miejsce w województwie. Poważnie przekraczając plan produkcji i zbytu RZPT obniży-

ży koszty własne i procent produkcji wybrakowanych towarów.

Choć historia współzawodnictwa w RZPT nie sięga odległych czasów, w poszczególnych zakładach jest wielu pracowników, którzy wyrzuli wian z ruchu współzawodnictwa. Są to z zakładu nr. 1 — trzy kobiety: Helena Rożek, Janina Błaszczak, Zofia Łyżwińska, nr. 2 — Władysław Łączyński, Henryk Szalas i Jan Jaskiewicz. W zakładzie nr 3 — wysoko przekraczając swoje normy Mikołaj Emilanow i Filip Berezniak, w zakładach nr. 4 i 5 szczytą się osiągnięciem Władysław Pikulewicz, Bronisław Knapinski i Janina Patyna, a w zakładach nr. 6 i 7 Jan Dygas i Tadeusz Stępniewski.

Dla załogi RZP Terenowego zdobycie proporzca przechodniego jest nie tylko wielkim sukcesem, lecz również nowym etapem w jej pracy; zahartowana w walce o pierwszeństwo międzyzakładowe załoga będzie osiągała coraz lepsze wyniki.

A że mogą one być znaczne świadczyli gorące zapewnienie produkującego robotnika, wyrabiającego przecięnie 300 procent swojej normy miesięcznej, ob. Łączyńskiego, który przyjmując proporzec oświadczył: „Proporzca tego nie damy sobie odebrać”. (n)

Przed dzisiejszym występem Poezja i pieśń serdecznie łączą

Uczennice Technikum Gastronomicznego pod kierunkiem swej polonistki postanowiły zakończyć Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wieczorną ku czci Majakowskiego. Próby więc odbywają się codziennie.

Dziewczęta z I i II klasy Technikum otaczają nas wierszem, każdą trzymając swój „kawałek” wypisany na kartce papieru. Wizyta kogoś obcego wywołuje małą konsternację i to zapewne jest przyczyną, że Burakowska deklamuje „Lewą marsz”, trochę nieśmiało.

„Śmielej, głośniej” upomina profesor.

Z kolei Muter mówi fragment o Partii, z poematu „Lenin”.

„Zle człowiekowi, który sam jest...”

— Nie tak — poprawia profesor — musisz kłaść akcent na słowo „sam”, a nie na „jest”.

Urywek więc trzeba powtórzyć raz, drugi i trzeci, aż zwrotki nabiorą właściwej barwy i dźwięku:

„Partia to nieśmiertelność naszej sprawy...” — deklamuje już poprawnie Muter.

A teraz — komenderuje profesor — powtórzmy inscenizację „Marsza Październikowego”. Dziewczęta wchodzi gromadką na podium, rozpoczynają się zbiorowa i indywidualna deklamacja.

Nastroj staje się poważny, a czar słów Majakowskiego opanowuje gromadkę dziewcząt. Ich rytmiczne ruchy podkreślają ekspresję każdej zwrotki, a cierpliwa kierowniczka czuwa nad każdym słowem, wydobywając je z piękno i siłę.

— „Czerwona Armia na lądzie, na morzu...” teraz krok naprzód.

— Przy słowie „partii” stajecie na baczność — brzmi komenda kierowniczki.

— Musi być dobrze pani profesor — mówią dziewczęta z przekonaniem. — Ale chyba dostaniemy sznur mówki, wylizamy bluzę i krawat. — ZMP-owski — dorzucają inne. — Próbe musimy jutro powtórzyć — oznajmia nauczycielka — są jeszcze duże braki a piątek „za pasem”.

Dowiadujemy się, że program wieczornicy wypełnia: krótki referat o życiu i twórczości Majakowskiego; wygłoszą uczniowie IV klasy, deklaracje zbiorowe i indywidualne wiersze Majakowskiego, pieśni radzieckie oraz tańce ludowe.

— Zapraszamy na występ — tegna nas wesoła gromadka — dziś było trochę „wpadek”, ale na wieczornicy musi być na „sto dwa”.

(A.M.)

Budowlani mają sekcję narciarską

28 listopada br. odbyło się zebranie sekcji narciarskiej KS „Budowlani” przy ZBM Radom.

Kierownikiem Sekcji został wybrany ob. mgr. Jerzy Michalik. Sekcja narciarska KS „Budowlani” będzie miała charakter sportowo-turystyczny.

W nadchodzącym sezonie planuje się turystyczne wycieczki świąteczne; narciarze wycieczki wezmą udział w zawodach w ramach kalendarza imprez narciarskich WKFF Kielce.

W dniach 12—15.II.1953 r. drużyna Sekcji weźmie udział w drugim Radzie Turystycznym Narciarskim zorganizowanym przez PITK, w tym roku na terenach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego.

Celem przygotowania się kondycyjnego do sezonu, narciarze „Budowlani” rozpoczęli już pod kierunkiem ob. L. Szwagulekiego „suchą zaprawę”.

Dzień Radomia

ZARZĄD Polskiego Związku Motorowego ogłasza dodatkowe zapisy na kursy samochodowe.

Chcesz być szoferem, zgłoś się natychmiast do sekretariatu PZM Radom, Żeromskiego 28, gdzie otrzymasz szczegółowe informacje.

SKLEP meblowy MHD nr 13 uzupełnia asortyment towarów. Ostatnio nadeszły tu tapczany, zestawy kuchenne oraz artykuły gospodarcze, jak balie, składane drabinki itp.

Można tam dostać również wózki dziecięce, głębokie i spacerówki w dużym wyborze.

ZIMA zaczyna się na dobre. Gładka tafla lodu aż prosi się o wykorzystanie. Nie omijaj tej okazji dzieci, które całymi gromadami uprawiają „ślizgawkę” na stawie w parku miejskim.

Jest jednak małe „ale”. Obok parku znajduje się szkoła podstawowa im. M. Reja. Dzieci tej szkoły wykorzystują ślizgawkę nie tylko kosztem żelazek, ale i lekcji; a tak — nie można.

W OKRĘGU Zw. Zawodowego Chemików słabo przebiegają wyборы do władz związkowych. Nie ma się czemu dziwić. W Okręgu urzędują zaledwie jedna osoba.

Zarząd Główny Zw. Zawodowego Chemików powinien pomyśleć o nadaniu pomocy.

Nowy sklep PSS w Sandomierzu

Mieszkańcy Zawichojskiego Przedmieścia w Sandomierzu otrzymali w tych dniach pierwszy sklep spożywczy, otwarty przy ul. Zawichojskiej 13 przez Powiatową Spółdzielnię Spożywców „Pomoc Bratnia”.

Sklep ten zaopatrzony jest w różnorodny asortyment artykułów spożywczych i gospodarstwa domowego oraz w pieczywo i wyroby tytoniowe — toteż cieszy się on dużym powodzeniem. (m.p.)

O TYM I OWYM

WIELKI „MECZ” — tu nie ma znaczenia.

Tu decydują nowe formy pracy, organizacja i zespolość. Walka o pierwszeństwo we współzawodnictwie międzyzakładowym w RZO staje się na każdym etapie bardziej zacięta.

Po 7 etapach współzawodnictwa prowadzi warsztat nr 426 z majstrem Zbigniewem Domańskim (zajął on pierwsze miejsce w pięciu kolejnych etapach). Tuż za nim znajduje się warsztat nr 422 — majster Józef Czuchryta. Trzecie miejsce zajął warsztat nr 424, gdzie majstrem jest Wacław Nieśtroj.

TELEFONEM Z KIELC 56 słuchaczy Wszelchnicy Radiowej przy KZWM w Kielcach zobowiązało się podnieść swoje normy w pracy zawodowej i szkoleniu o 25 proc. Zobowiązanie to zostało podjęte z inicjatywą: Wiktora Stawńskiego, Anny Zolscy, Walentego Ryśka, Jana Świerżewskiego i Romana Stawńskiego.

WYROZNIENI

Kiedy w spółdzielni rzemieślniczej „Opakowanie” wykonano plan, zorganizowano masówkę. Była ona inna, jak zazwyczaj, bardziej uroczysta i ciekawa. Na niej bowiem podsumowano osiągnięcia, analizowano pracę poszczególnych brygad i pracowników oraz nagrodzono wyróżniających się w pracy przy wykonywaniu planu produkcji na rok 1952.

Racjonalizator Władysław Włodarczyk otrzymał dyplom uznania i nagrodę pieniężną. Przodownia pracy Henryk Górski otrzymał także dyplom uznania. Nagrodzeni dyplomami zostali pracownicy administracyjni (za terminową i dokładną pracę biurową). Nie zapomniano także i o kobietach-racjonalizatorach: Stefani Wasik, Helenie Macieńko, Stanisławie Miserskiej i Oldze Janczyk. Wyróżniono także racjonalizatora Zofię Golus. Jadwigę Piotrowską — produkującą we współzawodnictwie oraz jej koleżanki Czesławę Gwizd i Józefę Zawadzka.

Pochwałę otrzymał również Józef Komosa — inicjator ruchu Korabielnikowej w tutejszym zakładzie. (z. h.)

Zabawki, które nie bawią... Niefortunna lokomotywa

Czteroletni Marek dostał na imieniny prezent — miniaturę prawdziwej lokomotywy. Wydawało się, że żadna inna zabawka nie ucieszy chłopca tak bardzo, jak właśnie ta. O zainteresowaniu Marka koleją żelazną wiedzieli bowiem wszyscy. Toteż rodzice byli zdumieni, gdy

dziecko wzięło do ręki zabawkę, obejrzało ją i odłożyło.

— To wcale nie jest lokomotywa — stwierdził wreszcie i wrócił do swego kącika, gdzie ustawiony z klocków dom czekał na dokończenie „bu dowy”.

— Co może się w tej zabawce nie podobać małcowi? — zastanawiali się starsi, oglądając po kolei wzgardzony prezent.

— No cóż, może brakuje jakiejś części, ale dziecko taka zabawka powinna wystarczyć... — powiedzieli w końcu.

A Markowi „taka” lokomotywa nie odpowiadała przede wszystkim dlatego, że posiadane już w tym wieku wiadomości o maszynach mówiły mu co innego. Ilek bowiem razy, będąc na przedchodzie obok torów kolejowych, widział przejeżdżającą lokomotywę. Stanowczo, ani odrobinię nie jest podobna do niej zabawka. Przecież lokomotywy są czarne lub stalowe, a tu nagle zamiast niej otrzymujemy jakiś kolorowe pudełko. Nawet nie ruszają się koła, gdy pociągają za sznurek po podłodze...

Widocznie rozumował podobnie i inne dzieci w jego wieku, bo w „Domu Dziecka” przy ul. Słowackiego 33 w Radomiu, na remanencie zostało sporo niefortunnych lokomotyw.

„ZABAWKOWE” BRAKOBUSTWO

— Dziecko zabawi się czymkolwiek — tak sądzili rodzice Marka kupując synowi ową lokomotywę. Widocznie zwolennikami takiej teorii są również niektórzy producenci dziecięcych zabawek produkujących je niestarannie. Część ich pochodzi jeszcze z dawnej produkcji, kiedy na estetykę nie zwracano zbyt wiele uwagi.

Na półce sklepowej stoi „na oko” uczciwie wykonana zabawka, spychająca do śniegu z gładkiego, bukowego drzewa. Mała korbka podnosi przednią kłapę maszyn. Ale na tym kończy się cała atrakcyjność zabawki. Spychaczka bowiem nie może się poruszać, bo zapomniano przymocować metalowe kółko, do którego można by przyczepić sznurek. A nie jest to wypadek sporadyczny, nie ma prawie zabawki wykonanej bez zarzutu.

Wielu klientów narzeka, że zabawki są nietrwałe. Nawet przedmioty z

drzewa psują się szybko. Np. niestannianie umocowane kółka przy dużych wózkach ciągle spadają, przybijają silnie do osi, w ogóle się nie obracają itp.

I CENA NIE JEST OBOJĘTNA

Dziecko niegrabna, ciężka lalka kosztuje 80 zł, a ładna z lekkiej masy jest niebieskoką koleżanką o trzy złote taniej? Dlaczego zamiast brzydkich i drogiej nie produkować takich i ładnych?

Personel sklepowy z zabawkami spotyka się najczęściej z uwagami klientów narzekających na wygórowane ceny. Rzeczywiście, za 10 złotych trudno byłoby znaleźć jakąś estetyczną zabawkę.

Niewielki wóz strażacki kosztuje aż 37,50 zł. Toteż nie dziwnego, że przez pół roku tylko sklep „Domu Dziecka” sprzedał ich tylko trzy. Duże misie są jeszcze droższe, podobnie jak i inne większe zabawki.

Klienci pamiętają, jak jeszcze niedawno można było dostać zabawkę produkowaną i sprzedawaną z Czechosławacji i NRD, zabawki estetyczne i znacznie tańsze od krajowych. Terenowy drobny przemysł zabawkarów, który wprowadza produkcję masową winien lepiej kalkulować ceny swych wyrobów.

ZABAWKI, KTÓRE NIE TYLKO BAWIĄ

Znikają z półek sklepów czołgi i ołowiane wojosko. Zastępują je traktory, samochody, dźwigi, kuchenki i przybory gospodarstwa domowego, huśtawki, hulajnogi, kolorowe klocki, konie na biegach, rozmaite pleski, misie itp. zabawki właściwe, które przeznaczone nie tylko do zabawy, zaspokajają dzieci od najmłodszych lat z pracą i pokojowym budownictwem naszego kraju.

Coraz więcej jest wśród nich dobrze wykonanych zabawek wyrabiających estetykę u najmłodszych. W porównaniu do poprzednich CPMIA, główny dostawca zabawek, podnosi jakość swej produkcji. Stawianym wymogom nie całkowicie jeszcze sprostały inne, drobne spółdzielnie miejscowe, rozprawiające swe towary za pośrednictwem „Spółnoty Pracy”.

Ale i na nich spoczywa obowiązek wyższej produkcji. (n)

CO GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tu mówi Tajmny”, Isajew i Galicz

KINA
Bałtyk — „Bałka o śpiącej królewnie”
Hel — „Bałka o śpiącej królewnie”
Muzeum Miejskie: Wystawa polonistyczna i październikowa

APTEKI
Społeczna apteka nr 7 Żeromskiego 5
Społeczna apteka nr 11 Traugutta 40

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 09
Straż Pożarna 08
Komenda MO 12-57

Kielce
Teatr im. St. Żeromskiego: „Zwyczajna sprawa”
Taina

TELEFONY
Pogotowie Ratunkowe 19-88
Straż Pożarna 11-11
Komenda MO 12-13

OGŁOSZENIA DROBNE

Do sprzedania sześciotygodniowe szczepienia rasy Bernard. Wiadomości: Radom, Dolina 5. 5897-1

Zgubiono przepustkę tymczasową nr 04973 wydaną przez Zakłady Metalowe w Radomiu, na nazwisko Ziolkowski Adolf p. 17578-1

CZYTELNIK
Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 46.
Tel. 14-50 i 15-90. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Prasowego „Czytelnik”

Prenumerata miesięczna zł 4,05 za 6 miesięcy zł 24,30. Wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia: pierwsze zł 1,50 za wyraz, dalsze zł 0,75. Reklamy: 1 — za 1 mm, specjalne zł 18 — za wiersz. Konto PKO 1-717 110

Druk RSW „PRASA” Małkowska 3/5
3-B-29289